

DZIESIĄTKA Z ŁÓDZKIEGO - LITERACKIE PODSUMOWANIE 2013 ROKU

Styczeń to czas podsumowań. Przedstawiamy zatem subiektywną listę **10 najważniejszych literackich nazwisk z Łodzi i regionu**, o których w roku 2013 mówiło się i pisało najczęściej - także na naszym portalu.

DZIESIĄTKA Z ŁÓDZKIEGO
(kolejność alfabetyczna)

Marcin BAŁCZEWSKI

Łódzki prozaik i animator kultury opublikował w ubiegłym roku swoją trzecią powieść. Pod tajemniczym tytułem ***Eva Morales de Nacho Lima*** (Wydawnictwo Forma, Szczecin) kryje się opowieść o miłości szklarza do gargantuicznej kobiety-goryla. Opowieść niezwykła, ponieważ Bałczewski jest jednym z niewielu polskich autorów, którzy szukają inspiracji w iberoamerykańskim realizmie magicznym. Ale to nie jedyny trop interpretacyjny - konstrukcja (czy raczej - dekonstrukcji) fabuły jest z gruntu postmodernistyczna. Literackość wygrywa z realizmem. A miłość wygrywa ze wszystkim.

Andrzej BART

Autor „Fabryki muchołapek” w ostatnich latach skupił się przede wszystkim na pracy dla filmu, czego efektem jest scenariusz do nagrodzonego w Gdyni „Rewersu”, oraz dla teatru - na potrzeby Teatru Radia Bart napisał „Pana i sługę”, dla Teatru Telewizji zaś „Boulevard Voltaire” oraz ***Bezdech*** (Wydawnictwo W.A.B., Warszawa), który w 2013 roku ukazał się także w formie książkowej. Historia polskiego reżysera pracującego w Hollywood, który wraca do Warszawy, by pożegnać się z bliskimi, jest zbiorowym portretem polskiego społeczeństwa, zwłaszcza odchodzącej w przeszłość klasy inteligentów. „Bezdech” to rzecz sprawnie napisana, ale fani twórczości Barta coraz tęskniej wypatrują jego kolejnej powieści.

Przemysław DAKOWICZ

Łódzki poeta opublikował w ubiegłym roku dwie książki poetyckie - ***Teorię wiersza polskiego*** (Biblioteka „Toposu”, Sopot) oraz ***Łączkę*** (Wydawnictwo Acana, Kraków). Oba tomy dowodzą ukonkretniania się świadomości historycznej i politycznej autora, który o trudnych i bolesnych wydarzeniach z XX-wiecznej historii Polski opowiada klasycznym, odwołującym się do paradygmatu romantycznego językiem. Propozycje Dakowicze to książki poważne i ważne, przypominające, że rolą poety jest poszukiwanie prawdy i zabieranie głosu w sprawach, które stają się przedmiotem narodowej debaty.

Szymon DOMAGAŁA-JAKUĆ

Hotel Jahwe (Dom Literatury w Łodzi), książka, którą 31-letni zaprezentował się czytelnikom poezji,

jest debiutem oczekiwanym i przemyślanym. Jest także debiutem stosunkowo późnym (Domagała-Jakuć to rocznik 1982), ale przy tym niezwykle młodzieńczym jeśli chodzi o poetycką furję. „Hotel Jahwe” to czysty bunt wciśnięty w samonakręcające się poetyckie narracje mające za scenerię Łódź. Łódź biedną, brudną, odrapaną, udręczoną. Po tej ziemi spalonej i jałowej pielgrzymuje podmiot liryczny opowiadający w ewangelicznym tonie o seksualnych udrękach i duchowej ekstazie (lub odwrotnie). Pozycja kontrowersyjna i prowokująca do dyskusji.

Artur FRYZ

Rok 2013 zapamiętamy jako niezwykle smutną datę dla polskiej poezji. W listopadzie odszedł Artur Fryz, poeta i propagator poezji, który z prowincjonalnego Kutna uczynił Złoty Środek Poezji. Zanim środowisko literackie obiegła wstrząsająca wieść, mogliśmy przeczytać najnowszy (jak się potem okazało - ostatni) tom Artura **klatka schodowa kieszeń minotaura** (Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego). Wiersze z tego tomu utrzymane są w typowym dla Fryza tonie łączącym sacrum i profanum. Nieustanne mierzenie się z eschatologiczną tematyką przełamywane jest w nich nieoczekiwaną swobodą skojarzeń, prostotą wypowiedzi, czasem nawet humorem. Otwarte na tajemnicę teksty Artura na zawsze pozostaną już niedomknięte.

Piotr GAJDA

Tomaszowski poeta pozostaje jednym z najbardziej niedocenionych autorów swojego pokolenia. Zjawiskowy debiut „Hostel” i podkreślająca odrębność stylu Gajdy „Zwłoka” nie doczekały się należytej krytycznej recepcji. Może zmieni to ubiegłoroczny tom **Demoludy** (Instytut Mikołowski), tym bardziej, że Gajda poszerza w nim swoje pole poetyckiej walki. Fraza tomaszowianina radykalnie się wydłuża, zyskując tym samym na ekspresywności, ale wiersze nie gubią przy tym sensu i nie tracą nic z oryginalnego obrazowania. Tom o doskonale oddającym wieloznaczność wierszy tytule (oswojona przeszłość łączy się w „Demoludach” ze sztucznymi rajami teraźniejszości) zasługuje na uważną lekturę.

Witold JABŁOŃSKI

Witold Jabłoński jest kolejnym - obok Przemysława Dakowicza - łódzkim autorem, który w roku 2013 opublikował dwie książki. Jednak w odróżnieniu od Dakowicza Jabłoński postawił na różnorodność swoich propozycji. Powieść **Słowo i miecz** (SuperNowa, Warszawa), reklamowana jako „słowiańska >>Gra o tron<<”, to rasowe fantasy osadzone w XI-wiecznej Polsce, w której chrześcijaństwo zмага się z pogańskimi obrzędami. Druga zaś ubiegłoroczna książka Jabłońskiego, **Miasto Nawiedzonych** (Enso Publishing), jest powieścią grozy rozgrywającą się w tytułowym mieście, w którym można dopatrywać się Łodzi. Obie powieści dobitnie dowodzą, że Witold Jabłoński jest jednym z najciekawszych autorów spośród rzemieślników literatury popularnej.

Robert MINIAK

Łódzki poeta właściwie od początku swojej kariery literackiej przejawiał predylekcję do obrazowania opisowego. W tomie „Drzewostany” znalazło się nawet miejsce dla prozy poetyckiej. W ubiegłym roku Miniak zdecydował się wreszcie na całkowite odkrycie swojego prozatorskiego

oblicza. W **Świętych z drugiej ręki** (Miejska Biblioteka Publiczna w Świdnicy), książce-zwycięzcy VI Ogólnopolskiego Konkursu na Autorską Książkę Literacką, Miniak z uwagą przygląda się zwykłym ludziom, którzy dzięki swojej zwyczajności aspirować mogą do miana codziennych świętych. „Bardzo to ludzkie” - pisał o książce Miniaka Karol Maliszewski.

Andrzej SAPKOWSKI

Najpopularniejszy łódzki pisarz, arcy mistrz polskiej powieści fantasy, po 14 latach powrócił do kultowej sagi o Wiedźminie. Powieść **Sezon burz** (Supernowa, Warszawa) od razu znalazła się na szczycie list bestsellerów, aczkolwiek mocno podzieliła fanów Sapkowskiego. Jedni krytykowali go za niszczenie świętości i nieudany powrót do legendarnego bohatera, inni zaś uznawali nową powieść za udane ożywienie zarzuconej historii i chwalili autora za poszerzenie jej o nowe wątki. Jedno jest pewne - powieść Sapkowskiego wzbudziła wiele dyskusji, a nic nie jest przecież lepszą reklamą.

Julian TUWIM

Rok 2013 należał z całą pewnością przede wszystkim do Juliana Tuwima. Nazwisko żadnego łódzkiego pisarza nie było w ubiegłym roku wymieniane tak często. A Tuwim niemal codziennie był odmieniany przez wszystkie przypadki. Nawiązywano do jego twórczości, reinterpetowywano ją, wpisywano we wszelkie, najbardziej nawet kuriozalne, konteksty. Jedno jest pewne - 100 lat od debiutu Tuwim jest zaskakująco aktualny, a to chyba najwyższa z możliwych ocen wystawionych poezji. Okazuje się, że Łódź wciąż nie doczekała się pisarza mogącego konkurować z autorem „Kwiatów polskich”.

MACIEJ ROBERT